WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

SIERPIEŃ
5
WTOREK
NMP. Śnieżnej
Wschód słońca 4 m. 03
Zachód „ 19 23
Rok II. Nr. 212

Z RAJDU AWJONETEK

KONKURS NA NAJMNIEJSZE ZUŻYCIE BENZYNY.

Berlin, 4 sierpnia. —W niedzielę o godz. 16-ej do 19.30 odbywał się na lotnisku w Staaken konkurs na najmniejsze zużycie benzyny przez awionetki, biorące udział w tegorocznym międzynarodowym raidzie.

Próba ta polegała na tem, że uczestnicy raidu musieli przelecieć trasę długości 300 klm.

Pierwsze samoloty, które wystartowały do tej próby o godz. 16-ej, skończyły przelot w kilkanaście minut po godz. 18.ej. Ostatni lotnicy, którzy startowali około godz. 17-ej wracali około godz. 19.30.

Zadaniem lotników było dobranie do lotu takiej stosunkowo niewielkiej szybkości, ażeby dla pełnego przebycia 300 klm. trasy zużyć minimalną ilość benzyny. Przed lotem benzyna była rozdana w określonych ilościach przez komisję sportową poszczególnym uczestnikom konkursu technicznego, poczem lot odbył się z zaplombowanemi zbiornikami.

Po skończeniu próby benzyna była spuszczona ze zbiorników i odmierzona znowu przez komisję sportową. Przeliczenie punktów nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym.

W dzisiejszym konkursie technicznym wzięło udział 34 uczestników raidu awionetek z czego 5-u polaków, a mianowicie awionetki: Płonczyńskiego, Gedgowda, Bajana, Babińskiego i Więckowskiego. W hangarach pozostały maszyny D7, S2 i S1 oraz poza konkursowe maszyny polskie O5 (Dudziński) i P5 Muślewski. — Pol. Aj. Tel.

DZIEŃ POLITYCZNY

POLSKI KANDYDAT DO NAGRODY NOBLA.

Dzieła znanego uczonego polskiego prof. Tadeusza Zielińskiego ukazać się mają niebawem w języku szwedzkim. Ma to poważne znaczenie, wobec możliwości postawienia kandydatury prof. Zielińskiego do tegorocznej nagrody fundacji Nobla.

ULEN UGODOWO ZAŁATWIA SPÓR Z MIASTAMI.

Przedstawiciele amerykańskiej firmy Ulen podjęli pertraktacje z magistratami miast, w których Ulen Co, przeprowadzało inwesty cje dla ugodowego załatwienia pretensyj tych miast. Ulen gotów jest wypłacić samorządom odszkodowania.

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIEMIECKA

KOMPROMITUJĄCY WYROK

Berlin, dnia 4 sierpnia. Wiadomość, jaka nadeszła dzisiaj z Paryża o tem, iż francuski deputowany Ybernogaray zamierza wnieść interpelację w sprawie skazania sportowca francuskiego Cuvoliera przez rząd niemiecki na 4 miesiące więzienia, wywołała w tutejszych kołach politycz nych wielkie wrażenie.

Cuvolier wraz z innymi francuzami przybył w pierwszych dniach lipca do Niemiec celem wzięcia udziału w zawodach pływackich w Zeitz. Dnia 7 lipca Cuvolier oraz jeden z jego towarzyszy poznali na zabawie tanecznej dwie kobiety, które następnie odprowadzili do domu. Po drodze przyszło wówczas do starcia między francuzami i nacjonalistami niemieckimi. W bójce, jaka się wywiązała, niemiec nazwiskiem Schrödor otrzymał nożem w twarz. O czyn ten posądzano Cuvoliera.

Na rozprawie Cuvolier udowodnił, iż nie miał żadnego noża przy sobie i że w chwili wypadku nie znajdował się w pobliżu Schrödera. Pozatem najważniejsi świadkowie nie byli w procesie przesłuchani. Pomimo to sąd oparł się na oświadczeniu Schrödera i skazał Cuvoliera na 4 miesiące więzienia. Cuvolier odwołał się do drugiej instalacji.

Powtórny proces odbył się w Naumburgu.

Po przedłożeniu wszelkich dowodów, które wskazywały jasno niewinność Cuvoliera sąd zatwierdził wyrok, wydany w pierwszej instalacji, skazując francuza na 4 miesiące więzienia, pomimo, że prokurator zaproponował formalne ukaranie w postaci grzywny w wysokości 300 mk. — Pol. Aj. Tel.

SPOTKANIE DOSTOJNIKÓW

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I MIN. EYNAC

Onegdaj, dnia 3-go sierpnia godz. 12-ej w południe przybył do Wilna francuski min. Lotnictwa Laurent Eynac, polskim samolotem. Na lotnisku p. min. powitali wojewoda Raczkiewicz, prezydent Wilna Folejewski, reprezentanci woskowości, prasy, władz. i in. Min. Eynac zatrzymał się w parterowych apartamentach pałacu wojewody.

Niemal równocześnie z przylotem francuskiego ministra Lotnictwa przybył samochodem z Pikiliszek do Wilna Marsz. Piłsudski i zamieszkał w górnych salonach pałacu reprezentacyjnego. W pół godziny później Marsz. Piłsudski przyjął u siebie francuskiego ministra i spędził z nim trzy kwadranse na ożywionej rozmowie.

O godz. 13.30 wojewoda Raczkiewicz podejmował śniadaniem Marsz. Piłsudskiego i min. Eunaca wraz z gen. Denain płk. Rayskim oraz ppłł. Beckiem. Po śniadaniu min. Eynac odleciał.

P. Marsz. Piłsudski odjechał niebawem samochodem do Pikiliszek.

Pretensje

Nauczyciel niemiecki chce pracować tylko w b. zaborze pruskim.

Berlin, 4 sierpnia (tel). — Prasa niemiecka podnosi alarm z powodu przeniesienia jednego z nauczycieli niemieckiej szkoły mniejszościowej nazwiskiem Tem plin z Torunia do b. Kongresówki. Ponieważ nie mógł się on dostosować do zmienionych warunków w nowej miejscowości, musiał zrezygnować ze służby państwowej. Z tego powodu odebrano mu prawo nauczania, tak, że choć jest polskim obywatelem nie może wykonywać swego zawodu i musi emigrować do Niemiec.

KSIĄŻE WALJI

Odwiedzi Argentynę

Buenos Aires, dnia 4 sierpnia. Ambasador Wielkiej Brytanji w Argentynie zawiadomił prezydenta republiki Irigoyen'a, że przy okazji brytyjskiej wystawy przemysłowej, jaka zorganizowana będzie w Buenos Aires w r. 1931, odwiedzi Argentynę księżę Walji. — Pol. Aj. Tel.

Na wystawie poznańskiej

min. Kwiatkowski i min. Matousek

W niedziele rano przyjechał do Poznania p. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski. Po przywitaniu na dworcu oraz po śniadaniu udał się p. minister Kwiatkowski na teren wystawy, którą szczegółowo zwiedzał do godz. 14-ej.

Około godz. 19-ej przybył do Poznania samochodem przez Wrocław i Rawicz czechosłowacki minister Handlu p. Matousek. W Poznaniu min. Matousek zaraz po przyjeździe złożył wizytę p. ministrowi Kwiatkowskiemu, który rewizydował gościa w Bazarze. Wieczorem odbył się obiad. Nocnym pociągiem odjechał p. min. Kwiatkowski na dłuższy wypoczynek nad polskie morze. Minister Matousek zaś pozostanie w Poznaniu przez poniedziałek.

Strajk generalny

Obejmie 100.000 robotników

Lille, 4 sierpnia. — Robotnicze syndykaty tekstylne okręgów Roubaix i Fourcoing uchwaliły rozpocząć od poniedziałku, dnia 4-go sierpnia, strajk generalny. Decyzja ta dotyczy zakładów, zatrudniających ogółem 100 tysięcy robotników. Pol. Aj. Tel.

Lot przez Atlantyk

Samolot strzaskany

Harbourgrece, dnia 4 sierpnia (Nowa Ziemia). Gdy lotnik Mears miał właśnie startować do swego lotu transatlantyckiego i gdy samolot jego toczył się na placu lotniskowym ze znaczną szybkością, naskutek pewnego uszkodzenia w aparacie oraz pęknięcia opony, samolot ze znaczną siłą wpadł na grupę drzew.

Naskutek silnego uderzenia samolot został zdruzgotany. Natomiast lotnik Mears, jego towarzysz podróży oraz towarzyszący im pies wyszli z katastrofy bez szwanku. Pol. Aj. Tel.

Czeskie komentarze

o pretensjach niemieckich.

Praga, 4 sierpnia. „Narodni Listy" cytują głosy szeregu pism polskich na temat ofenzywy Niemiec przeciwko Polsce w kwestji zachodnich jej granic i stwierdzają, że opinja polska ma zupełnie wystarczające dane do jaknajener giczniejszego występowania przeciwko propagandzie niemieckiej, która po opróżnieniu Nadrenji uważa, iż ma wolne ręce do rozwijania akcji na terenie międzynarodowym w sprawie rewizji granic wschodnich.

Pismo podkreśla, że Polska jest jednak zupełnie jednomyślna w swych poglądach na kwestję nienaruszalności granic i bez względu na różnice zapatrywań politycznych cały naród niezachwianie bronić będzie każdej piędzi ziemi ojczystej. — Pol. Aj. Tel.

Włochy a Sowiety

Zakupy sowieckie we Włoszech.

Rzym, 4 sierpnia. — W związku z podpisaniem umowy pomiędzy rządami włoskim i sowieckim, mającej na celu powiększenie zakupów włoskich produktów przemysłowych przez rząd sowiecki, Mussolini przyjął dziś wieczorem w pałacu Weneckim zastępcę komisarza ludowego dla spraw handlu wewnętrznego i zewnętrznego Z. S. R. R. Lubimowa. Rozmowa była długa i serdeczna.

SPOKÓJ W PERSJI

Bandy Kurdów wyniszczone

Ankara, 4 sierpnia. — W związku z pewnemi informacjami rozmaitych dzienników zagranicznych Anatolijska Agencja Telegraf. na zasadzie informacji z miarodajnych źródeł stwierdza, że uzbrojenie bandy, które wtargnęły z Iraku i Persji na terytorjum tureckie, zostały przeważnie zniszczone. Resztki ich zaś wycofały się poza granice. Pozatem Agencja Anatolijska zaprzecza, jakoby wojska tureckie przekroczyły granice i weszły na terytorjum Persji. — Pol. Aj. Tel.

Uniezależnienie się

Reforma agrarna na ziemiach Wielkiej Brytanji

Londyn, 3 sierpnia. (tel.). — Angielski Minister Skarbu, Snowden, ogłosił w zastępstwie premjera plan angielskiej polityki agrarnej, zmierzający w ogólnych zarysach do podniesienia kultury rolnej ziem Wielkiej Brytanji.

Zgodnie z tym planem Minister Rolnictwa otrzyma dalego idące pełnomocnictwa dla obdzielenia ziemią drobnych osadników i bezrobotnych. Planuje się również utworzenie specjalnego związku, któryby dostarczał wielkiemu rolnictwu najlepsze maszyny i najnowsze urządzenia dla gospodarstw rolnych, tak, by mogły one służyć za wzór kultury rolnej. Wkońcu przewidziane jest również zużytkowanie leżących dotąd odłogiem terenów, tak, by mogły zostać one przywrócone rolnictwu.

Wezwanie Tardieu

O jedność Francuzów

Belfort, dnia 4 sierpnia.— Przemawiając na zjeździe straży pożarnych w Rougemont i zwracając się do delegacji alzackich, Tardieu dał wyraz swemu przeświadczeniu, że drobne chmury nieporozumienia, chwilowo zaciemniające horyzonty polityczne w Alzacji, niebawem zostaną rozproszone i że cała miejscowa ludność ulegnie zupełnej asymilacji.

„Walka" Polski z Gdańskiem

Memorjał gdańskiej izby handlowej do komisarza Ligi Narodów

Gdańsk, 4 sierpnia (tel). — Gdańska Izba Handlowo - Przemysłowa uchwaliła rezolucję do komisarza Ligi Narodów, popierającą wystąpienie senatu gdańskiego przeciwko Gdyni. W uchwale tej zaznaczono, że port gdański odpowiada wszystkim wymaganiom i nie jest przez Polskę w należyty sposób wykorzystany, gdyż w odległości 15 kilometrów wybudowano port konkurencyjny, Gdynię.

Wprawdzie obrót towarów w porcie jest większy niż przed wojną, jednakże są to towary małowartościowe i obrót niemi wykazuje w porównaniu z czasem przedwojennym nawet zmniejszenie. W ostatnich czasach wskutek konkurencji Gdyni daje się na wet zauważyć zmniejszenie ogólnych obrotów.

Rezolucja kończy się ostrym protestem przeciwko twierdzeniom, jakoby kupiectwo Gdańska nie dostosowało się do zmienionych warunków. We wszystkich gałęziach kupiectwo to wykazało inicjatywę, popierając polski handel i bilans płatniczy. Gdańska bankowość pozostaje w kontakcie z polskiem życiem gospodarczem i jest dziś w niem ważnym czynnikiem. Osłabienie najważniejszych przedwojennych gałęzi gospodarki gdańskiej spowodowane jest przez polskie zarządzenia. Kupiectwo gdańskie ma prawo do magać się, aby zapewniono mu była możność życia i aby wola traktatu wersalskiego była wypełniona. Dla kupiectwa gdańskiego niema możności życiowych bez pełnego wykorzystania portu przez polskie zaplecze.

Osobliwi obrońcy Kościoła

Z PRAKTYK PUBLICYSTYCZNYCH „KURJERA PORANNEGO".

Przed paru dniami warszawski „Kurjer Poranny" wystąpił z długim artykułem naczelnym p. t. „Męczeństwo polskiego duchowieństwa w imperjum Sowieckiem". Podając wiadomość z Mińska o nowych aresztowaniach księży polskich na Białorusi, pismo p. Fryzego z oburzeniem podkreśla, że opinja polska nie chce, jakoby, interesować się martyrologją duchowieństwa katolickiego w Rosji Sowieckiej i ujawnia „dziwne stępienie wrażliwości", tembardziej zdumiewające

„...w naszych sferach politycznych, które wywiesiły sprawę katolicyzmu i Kościoła, jako sztandar bojowy w państwie, w którem ani katolicyzmowi, ani Kościołowi nie dzieje się krzywda".

Powtórzywszy stare nieprawdę, jakoby akcja Papieża, ogłoszona na dzień 19 marca została „tak dziwnie zlekceważona u nas nawet przez sfery kościelne" — „Kurjer Poranny" podaje ustępy z artykułu Msgra D'Herbigny'ego zamieszczonego d. 15 lipca w „Revue des deux mondes" p. t. „Czy prześladowanie religijne trwa w Rosji?" i zarzuca, że artykuł ten dziennik „które wzięły w Polsce w swój monopol katolicyzm jako narzędzie do klerykalnej demagogji wyborczej" — pominęły czy też wręcz zataiły, chociaż prawdę mówiąc, dla czytelnika polskiego artykuł ks. Biskupa D'Herbigny'ego nie zawiera nowych, dotąd nieznanych, szczegółów.

Słowem, „Kur. Poranny" wystąpił jako obrońca katolicyzmu prześladowanego w Rosji, jako „sprawiedliwy", zrzucający maskę obłudy z „klerykalnej demagogji" w Polsce...

Ale... timeo Danaos et dona ferentes. Cóż to za obrońca katolicyzmu? Ano, to samo pismo, na którego łamach wypisuje się p. Boy - Żeleński, wielki zwolennik niedozwolonych operacyj lekarskich, rozwodów i wszelkiej swobody w dziedzinie spraw dyskretnych. Pismo, znane ze swej niechęci do Kościoła katolickiego, popierające wszelkie antykatolickie kierunki i wystąpienia. Pismo, w którem znalazła przytułek p. Jehanna Wielopolska, nawet w tym samym numerze, oburzająca się, że sąd polski miał odwagę wydać wyrok skazujący kogoś za bluźnierstwo. Pismo, głośne ze śmiesznej pretensji, iż duchowieństwo polskie modły za Rosję nakazało nie w dniu 19 marca b. r., lecz w najbliższą niedzielę, zgodnie zresztą z wolą Ojca św. Coś tu jest widocznie nie w porządku.

Przedewszystkiem, nieprawdą jest, by opinja polska i prasa polska, prócz pism jawnie wrogich Kościołowi, nie zajmowały się sprawą prześladowanych w Rosji katolików i chrześcijan. Systematycznie donosi o tem KAP., pozatem organy katolickie mają i własne informacje. Nasze pismo niedawno ogłosiło naprz. wstrząsające szczegóły o prześladowaniu katolickich księży polskich na Ukrainie, powtórzone następnie przez cały szereg dzienników.

Ale i sam „Kurjer Poranny" przyznaje, że pomoc nasza prześladowanym w obecnych warunkach niewiele, niestety, może...

O cóż więc chodzi „Kurjerowi Porannemu"? Najwidoczniej o porachunki z obozem opozycji i o nowy powód do wałkowania kwestji wschodniej, osłabiającego energję narodową na Zachodzie.

Gdyby wiecznie radykalizującemu pismu p. Fryzego istotnie chodziło o obronę katolicyzmu, prześladowanego przez bolszewizm, to przedewszystkiem dbać by musiał, by ziarna nienawiści do Kościoła i Krzyża, przynoszone przez „wiatr od wschodu" nie znajdowały u nas odpowiedniego dla siebie gruntu. A nigdy przecież „Kur. Por." nie występował przeciwko tendencjom przeciwreligijnym, szerzonym naprz. przez radykalny odłam nauczycielstwa. Nigdy nie potępiał sekciarstwa, jawnie podkopującego Kościół w interesie czynników wyrotowych. Sam zaś „Kurjer Por." czynił wszystko co mógł, by podważyć fundamenty ustroju chrześcijańskiego — rodzinę...

Dlatego też — artykuł „Kur. Por." zakwalifikować musimy jako radykalistyczne usiłowania wplątania religji do spraw partyjnego podwórka, jako próbę tej „demagogji wyborczej", którą sam tak piętnuje. Widocznie jednak wybory są nie za górami, skoro zaszła już potrzeba sposobienia „platformy katolickiej" przez „braci", pieczętujących się znakiem kielni i młota".

L. R.

Dzień polityczny

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE.

Kredyty otwarte przez Min. Skarbu w ramach budżetu tegorocznego na miesiąc sierpień nie przekroczą 220 miljonów zł.

Ponieważ Ministerstwo i w poprzednich miesiącach nie otwierało urzędom państwowym kredytów wyższych od jednej dwunastej sumy globalnej budżetu, rok bieżący przyniesie najprawdopodobniej pokaźne oszczędności.

PRZESŁUCHIWANIE ŚWIADKÓW PRZEZ KOMISJĘ SEJMOWĄ.

Nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania nadużyć popełnionych przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie wezwała na dzień 6 b. m. szereg świadków.

Między innymi zeznania złożyć mają: dyrektor departamentu finansowego w Min. Komunikacji p. Uchniat i urzędnik Ministerstwa inż. Szczygielski.

P. QUESNAY ODWIEDZI WARSZAWĘ.

Dyrektor międzynarodowego banku reparacyjnego, b. wicegubernator Banque de France, p. Piotr Quesnay, który odbywa obecnie podróż po Europie w sprawach banku odwiedzić ma również Warszawę w bieżącym miesiącu.

Dyrektor Quesnay odbędzie m. in. konferencję z amerykańskim doradcą finansowym, p. Dewey'em.

O ZAKAZ WERBOWANIA DO LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

Polska Liga Obrony praw Człowieka i Obywatela zdecydowała wystąpić do czynników miarodajnych w sprawie zawarcia przez Polskę traktatu dotyczącego zakazu werbowania Polaków do Legji Cudzoziemskiej.

Podobne umowy uniemożliwiające zaciąg do Legji Cudzoziemskiej zawarły już Niemcy i Czechosłowacja.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI NA ZJEŹDZIE RADOMSKIM.

Obrady IX Zjazdu Legjonów wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród korespondentów pism zagranicznych w Warszawie. Większa grupa korespondentów amerykańskich i francuskich uda się w nadchodzącą niedzielę do Radomia.

WYJAZD MIN. EYNAC'A.

Francuski minister Lotnictwa p. Laurent Eynac odleciał dziś o godz. 8.30 przez Poznań do Paryża. Ministra żegnali na lotnisku minister Komunikacji Kühn, ambasador francuski p. Laroche na czele personelu ambasady, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji p. Czapski, szef departamentu lotnictwa w Ministerstwie Spraw Wojskowych, płk. Rayski, w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca ministerjalny Przeździecki i Wojtkowski.

LOTNISKO TURYSTYCZNE

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA W NOWYM TARGU

Staraniem wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. oraz komitetu L. O. P. P. w Nowym Targu odbyła się w niedzielę uroczystość otwarcia pierwszego lotniska turystycznego w Polsce, założonego w stolicy Podhala.

Nowy Targ przybrał odświętną szatę, miasto udekorowano chorągwiami o barwach państwowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, reprezentanci gmin i miast Podhala, posłowie oraz bardzo liczne tłumy ludności góralskiej. Przybyły również bardzo liczne góralskie organizacje przysposobienia wojskowego.

O godz. 12-ej odbyła się na terenie lotniska Msza św. polowa, odprawiona przez ks. dr. Karabule w asyście licznego kleru. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę". W zakończeniu p. wojewoda odczytał pismo gratulacyjne p. Ministra Komunikacji inż. Kühna, przesłane do wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. z okazji ukończenia budowanego lotniska w Nowym Targu.

Następnie odbyły się popisy lotnicze. Po ukończeniu lotu, któremu przypatrywały się wielkie tłumy okolicznej ludności góralskiej, nastąpiło rozdanie nagród uczestnikom zlotu awionetek. Pierwszą nagrodę zdobył kpt. Salecki na Mothie 896 klm., drugą Skórzewski na Mothie — 520 klm., trzecią mjr. Makowski również na Mothie — 388 klm.

Po rozdaniu nagród odbywały się loty pasażerskie nad Tatrami. Po południu rozgrywały się zawody konne w pięciu konkurencjach oddziałów grupy artylerji w Warszawie, poczem rozdano nagrody.

ECHA PRASY PROWINCJONALNEJ

WAKACJE POLITYCZNE.

„Głos Narodu" pisze, że poza falą rocznic, które przeładowywują lato tegoroczne (wybuchu wojny światowej, bitwy pod Warszawą i t. d.) — właściwie panuje senny nastrój wakacyjny:

Nie będziemy dyskutować nad czynami rządu, bo ich niema, ani nad jego planami, bo tych nikt nie zna. Mamy tylko uczucie, że zbliżamy się do ostatniego aktu sanacyjnej tragikomedji: do wyborów. Może odbędą się one dopiero w zimie, ale jesień będzie zapełnio na przygotowaniami.

Konkluduje zaś, że demokracja

winna przygotować plan pracy na okres, który po sanacji przyjdzie. Zadania są nie zmiernie trudne a termin bliski...

GDZIE NIEMA WAKACYJ?

„Słowo Pomorskie" wskazuje, że na jednym odcinku nikt niema urlopów, nikt nie wypoczywa: to pobór podatków!

Wszystkich egzekutorów — jak zanotowała prasa — ściągnięto z urlopów. Cały sztab ruszył na łowy. Rozpoczęto duszenie.

Jakież są, jakie mogą być efekty tych „łowów", gdy kraj cały ledwie dyszy pod brzemieniem kryzysu? O tem mówią liczby:

Ogłoszone w „Wiadomościach Statystyczn." faktyczne dochody i wydatki państwa za czerwiec wyrażają się w cyfrach przygnębiających. Do skarbu wpłynęło 216 miljonów złotych, wobec 232,3 milj. w maju i wobec również 232,5 milj. zł. w czerwcu 1929 roku. Ten ubytek miesięczny 16 miljonów zł. charakteryzuje różnicę między rokiem ubiegłym a obecnym. Cały kwartał pierwszy przyniósł skarbowi 683.326 tys. zł., co w stosunku do roku poprzedniego, kiedy wynosił ... podczas gdy Izby Prawodawcze i Ministerstwo Skarbu przewidziały 3.038 milj. zł. dochodu, czyli sumę o 300 milj. wyższą!

„Słowo Pomorskie" kończy akcentami bardzo surowemi:

Przypominamy, że wszyscy trzej doradcy, którzy nas drogo kosztowali i kosztują, doradzali reformę podatkową. Ale o tej sprawie czynniki decydujące milczą. Nad całem życiem gospodarczem naszego obywatela zawisła ręka i papier egzekutora.

Na czoło najważniejszych zagadnień wysunęły się „mat sze kadrowe", „zjazdy legjonowe", „dyskusje z Żydami" a o sprawie podatkowej ani słychać. Od czasu do czasu jakiś zastrzyk kamforowy w formie śmiesznie małej pożyczki — ot tak, by płatnik nie wyciągnął kopyt — a poza tem „radosny wyścig" egzekutorów.

SENSACJA.

Z tegoż „Słowa Pomorskiego" dowiadujemy się, że

Etatyzm, mimo nierentowności przedsiębiorstw państwowych szaleje. Podobno dyrektorzy departamentów noszą się z zamiarem stworzenia nowego monopolu: monopolu piwa.

Czyby to miała być prawda?

DOWCIPY MONOPOLOWE.

Skorośmy zahaczyli o kwestje monopolowe, to przypomnijmy, że prasa niezawisła przywitała sarkazmem pomysł Monopolu Spirytusowego co do wprowadzenia „małych wydań" wódki dla łatwiejszego jej zbytu.

Oto „Kurjer Zachodni" donosi, że w Zawierciu

wiadomość o zarządzeniu sprzedaży wódek monopolowych w małych buteleczkach po 72 i 76 gr. wywołała ogromne zadowolenie w pewnych sferach tutejszych, które nawet w dość jaskrawy sposób jest manifestowane. Na rogach ulic zawodowi bezrobotni żywo omawiają to doniosłe zarządzenie i oczekują, rychło nadejdzie pierwszy transport wygodnych i tanich buteleczek. Dotychczas pewnie w Zawierciu żadna wiadomość tak rychło nie dotarła „pod strzechy", jak ta ostatnia.

Jeżeli to prawda, to ubolewać trzeba nad tem. W Zawierciu panuje dokuczliwe bezrobocie i nędza, dochodziło już do gorszących ekscesów (zdemolowanie magistratu przez bezrobotnych i t. d.). Obecnie jeszcze „łatwa" wódka przybywa dla tworzenia nastrojów...

URODZAJE.

W „Słowie Zamojskiem" p. Kowerski zwięźle, ale trafnie charakteryzuje perspektywę żniw:

głodu nie będzie; będzie te dzenia w Polsce dosyć, jak zresztą było zawsze, nawet podczas wojny i wszelkie spro wadzanie zbóż, ryżu, tłuszczów, ryb, owoców potrzebne jest tym, którzy na tem zarabiają, ale nie interesom Polski.

Jednakże kończy minorowo: Niskie ceny i podatki dadzą się we znaki:

nadziei na jesień i zimę niema, bo ceny będą niskie, a podatki duże i rolnicy będą musieli wyprzedawać się jeden przez drugiego. Nie będą w stanie doczekać możliwej zwyżki cen na wiosnę, kiedy to po niewczasie, po wpuszczeniu pszenicy, rzepaku zaczną się głowić czynniki miarodajne jak pomóc rolnictwu.

Iskierki

Katastrofy.

Londyn. — W ciągu ubiegłego tygodnia na kolejach angielskich zdarzył się cały szereg wypadków, w czasie których kilkanaście osób poniosło śmierć, zaś liczba rannych jest bardzo duża. M. in. wydarzyła się katastrofa na dworcu w Landudno (Walja), w czasie której około 20 osób odniosło rany, przeważnie lekkie.

Układ włosko - sowiecki.

Moskwa. — Podpisany został układ włosko - sowiecki w sprawie rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

Zjazd strażacki.

Lublana. — W dalszym ciągu uroczystości, związanych ze zjazdem straży pożarnych krajów sławiańskich przez ulice miasta przeciągnął pochód, w którym wzięło udział 10.000 strażaków jugosłowiańskich, czechosłowackich i polskich ze 100 sztandarami i 20 orkiestrami. oP pochodzie odbyły się ćwiczenia strażackie.

Masowe matury.

Budapeszt. — Śledztwo w sprawie afery wydania 194 świadectw maturalnych przez dyrekcję gimnazjum Rössera wykazało, iż aferę tę poza dyrektorem Rösserem wmieszani są oprócz profesorów i stojące poza szkołą osobistości. Podpisy profesorów i komisarza ministerjalnego na fałszywych świadectwach maturalnych były sfałszowane przez jednego z profesorów gimnazjum.

Zaostrzenie stosunków.

Wiedeń. — Według doniesień dzienników z Konstantynopola zanosi się obecnie na zaostrzenie stosunków turecko - perskich. Ambasador turecki w Teheranie podał się nagle do dymisji. Miejsce jego objąć ma dotychczasowy poseł w Sofji Husrey - bey. Pomiędzy rządem perskim i tureckim odbywa się teraz wymiana ostrych not, podczas gdy na tereny tureckie wpadają coraz to nowe bandy, plemion perskich celem popierania zbrojnej akcji kurdów.

Unja agrarna.

Wiedeń. — Według doniesień dzienników z Białogrodu, miarodajne koła polityczne przepisują wielkie znaczenie wynikom konferencji w Sinaja. Minister bez teki dr. Franges, który był obecny na konferencji w charakterze członka delegacji jugosłowiańskiej wyraził się, że wkrótce dojdzie do skutku rumuńsko - jugosłowiańska unia celna, której teren obejmować będzie 32 miljony konsumentów.

Skok z samolotu.

Monpelier. — Pewien sierżant pilot w rezerwie podczas lotu treningowego popełnił samobójstwo wyskakując z samolotu. W kieszeni zmarłego znaleziono list, adresowany do pewnej dziewczyny w którym samobój ca zawiadamia ją o powziętej decyzji.

Ludzie złej woli

KILKA SŁÓW NA MARGINESIE WALKI O DUSZĘ DZIECKA.

Wzniosłe ideały i szerokie pole pracy ideowej ścielą się przed każdym nauczycielem, a osobliwie przed nauczycielem szkoły powszechnej, który pierwszy dostaje w swe ręce, że tak powiem „surowiec młodych dusz", aby z niego urobić prawdziwego człowieka i obywatela nietylko z imienia lecz przedewszystkiem obywatela czynu, idącego po prawdziwej drodze zasad chrześcijańskich.

Stanowisko nauczyciela to nie zawód (jak sobie mylnie interpretują niektórzy, nawet z pośród nauczycielstwa) potrzebny do lepszej czy gorszej wegetacji, — to nie rzemiosło, które można wykonywać „na akord", lub na „dniówkę"; — nauczycielstwo, to posłannictwo, które winno płynąć z umiłowania do niesienia prawdy i światła przed zastępami „maluczkich"; nauczyciel to budowniczy, który zakłada najtrwalsze podwaliny państwa i narodu, bo kształci i hartuje rozum, wolę i duszę przyszłego społeczeństwa. Tak zrozumiana misja nauczyciela może wydać pozytywne skutki na niwie wychowania społecznego.

Ale niestety, jakże smutno przyznać, że część nauczycielstwa nie rozumie swego posłannictwa, nie zdaje sobie sprawy z tego czem jest i jaką odpowiedzialność wzięło na siebie wobec społeczeństwa i państwa. I tak wśród nas jest pewien odsetek ludzi słabej woli — niewyrobionych społecznie, — niemających zdrowych zasad wychowania, ludzi chwiejnych pod każdym względem, którzy idą za prowokacyjnym głosem „pyskaczy" i którzy sprawy dobra publicznego mierzą nie jakością czynów, lecz wielkością i osobistemi urazami do tych, którzy pracę tę kontynuują.

Znana jest ogółowi społeczeństwa walka dwóch organizacyj nauczycielskich. Ktoś, nieinteresujący się temi sprawami, powiedziałby, że „to jest dziecinada"— lub „babskie kłótnie" jak się to nie raz słyszy. Lecz świadomemu rzeczy obywatelowi, a w szczególności nauczycielowi niewolno tak mówić, bo tu nie chodzi o błahy przedmiot, któryby był w posiadaniu tego lub innego obozu, lecz chodzi o rzecz wielkiej wagi, bo, o dwa światopoglądy i o wybór jednego z nich, na którym ma się oprzeć istota wychowania narodowego.

Coraz częściej daje się słyszeć, że tu i owdzie na zebraniach „Ognisk" Związku P. Naucz. S. P. podnosi się głos o wrogim stosunku nietylko do duchowieństwa katolickiego, które jest solą w oku niemal dla większości „zagorzałych" związkowców, ale i do religji katolickiej.

Niedawno kierownik jednej ze szkół pow. łuninieckiego (Polesie) usiłował udowodnić zły wpływ religji katolickiej na wychowanie, twierdząc, że *„wśród katolików jest więcej samobójstw, niż wśród ewangelików lub np. mahometan"* —*„co właśnie należy przypisać ujemnemu wpływowi religji katolickiej na wychowanie"*. To gołosłowne i bezsensowne twierdzenie miało przekonać słuchaczy o złym wpływie religji w nauce szkolnej.

Niedość, osobnik ten nie cofnął się przed kłamliwemi i wprost cynicznemi argumentami, świadczącemi o bardzo małej erudycji jego z dziedziny historji, twierdząc że *„duchowieństwo katolickie było wrogiem polskości"* i *„ono doprowadziło Polskę do upadku"*.

Takie stanowisko zajmuje nauczyciel na dalekich wschodnich krańcach ziem polskich, nie zdając sobie sprawy z tego, że tu ducha polskiego, wiernego swej Ojczyźnie utrzymywało jedynie duchowieństwo katolickie z nieliczną gromadką tej szlachty, która nie poddawała się wpływowi rusyfikacyjnemu; ono to przetrwało niezłomnie burzę prześladowań polskości przechowując do dnia niepodległości Ojczyzny, język polski i wiarę katolicką.

Dziś, kiedy złe siły walczą zarówno o duszę dziecka, jak i nauczyciela musimy trzewo patrzeć i śledzić bieg sprawy, aby stanąć po stronie kierunku chrześcijańskiego i narodowego, który usiłuje poprowadzić cały naród w myśl tych ideałów, jako czynników twórczych, a ukazującymi światło prawdy tego kierunku win no być całe nauczycielstwo.

Musimy również stanąć zwartym szeregiem i nie dopuścić do tego, by wrogi obóz chrześcijaństwa, jakim jest Związek Polsk. Nauczycielstwa Szk. Powszech. zniszczył i wyplenił w narodzie uczucia religijne, stanowiące siłę moralną każdego narodu, by walką klasową nie doprowadził do zabicia pierwiastka miłości Bożej — i przekreślenia zasad chrystjanizmu.

Nie dopuścimy do tego, by ktokolwiek działowa nasza miała zastać drzwi kościołów pozamykane, jak to jest obecnie w Rosji.

W działaniu naszem „w imię Boże dla Ojczyzny i „przez Ojczyznę do Boga" niech nam towarzyszą słowa zachęty wielkiego wieszcza:

Bądź spokojny na dumę i ucisk i natrząsania się niesprawiedliwe: one przeminą...

Nauczyciel z Łunińca.

PRZED 10-CIU LATY

5 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Między Seretem i Strypą trwają walki. 18-a dywizja piechoty generała Krajewskiego, po jednodniowym odpoczynku w zdobytych Brodach, uderzyła dziś o godz. 2-ej na koncentrujące się do natarcia, w lesie, między Brodami a Radziwiłłowem, 4-ą i 11-ą dywizje jazdy Budiennego. Natarcie poprzedził skoncentrowany ogień dziewięciu baterji. Zaskoczony nieprzyjaciel wycofał się w popłochu przez Radziwiłłów w kierunku na Krzemieniec, pozostawiając na pobojowisku przeszło trzystu zabitych i mnóstwo koni.

W 3-ej armji wypad pociągu pancernego „Zagończyk", wzmocnionego czterema plutonami piechoty z Włodawy, w kierunku Domaczewa, zmusił 508 pułk piechoty sowieckiej do cofnięcia się. Na pobojowisku pozostało około stu rannych i zabitych.

*Front północno-wschodni. Działania pod Janowem, Pratulinem i Brześciem prowadzone przez grupę polesk**ą** przy koncentrycznem współdziałaniu grupy gen. Konarzewskiego z 4-ej armji, doprowadzają do od przerzucenia nieprzyjaciela na prawy brzeg Bugu od Terespola po Niemirów. Stąd, aż do ujścia Nurca, toczą się walki na lewym brzegu Bugu.*

Prawe skrzydło 1-ej armji utrzymuje Bug od Nurca przez Brok do miejscowości Brańszczyk (kilkanaście kilometrów na wschód od Wyszkowa), skąd front skręca wprost na północ do toru kolejowego Ostrołęka — Wyszków. W Ostrołęce, atakowanej gwałtownie od północy i wschodu, planuje gen. Rója zamknięcie się w twierdzy. Dalej na północ słabe oddziały na rzece Omulew.



Ze Szwecji do Czechosłowacji przez Gdynię

Nowa droga dla transportów rudy żelaznej

Praga, 4 sierpnia. — Jak informuje „Prager Presse" między przedstawicielami polskiego i czechosłowackiego Min Komunikacji mają rozpocząć się wkrótce pertraktacje co do zniżki taryf tranzytowych na transporty rudy żelaznej z portów Gdańska i Gdyni do czechosłowackich zakładów hutniczych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu hutniczego oraz zarządu portów Gdańska i Gdyni. Dotychczas niższe stawki taryfowe od tranzytu rudy były stosowane przez koleje polskie wyłącznie dla pewnego rocznie określonego kontyngentu przewożonej rudy. Przez zawarcie w mowie będącego układu otworzą się dla Czechosłowacji możliwości sprowadzenia rudy żelaznej ze Szwecji i Afryki, drogą morską przez Gdynię.

Czechosłowackie koła przemysłowe z wielkiem zainteresowaniem odnoszą się do tego projektu i oczekują rychłej jego aprobaty przez rządy obu państw.

17 MILJ. MAREK

Zadłużenie niemieckie zagranicą

Berlin, 4 sierpnia (tel.). — Komisja długów państwowych Rzeszy niemieckiej ogłosiła sprawozdanie, według którego suma zagranicznych długów Niemiec wynosi 17 miljardów marek. W tem wypłaty reparacyjne i procenty wynoszą 10,4 miliardów marek, deficyt zaś handlu zagranicznego łącznie ze złotem 6,6 miljardów marek. Z tej sumy pokryto 7 miljardów pożyczkami zagranicznemi.

Ogólny import kapitałów zagranicznych w latach 1924—1929 wynosi 8,969 miljonów marek, w tem długoterminowych pożyczek jest w sumie 6768 miljonów mrk.

UKŁADY BRACI CZECZEWICZKA

Wypłata pełnych 100 proc. po dziesięciu latach

Wiedeń, 4 sierpnia (tel.). — Rokowania z wierzycielami firmy włókienniczej Bracia Czeczewiczka, która znalazła się w trudnościach płatniczych, mają się ku końcowi. Zarząd firmy zaproponował wierzycielom wypłatę pełnych 100 proc. należności po dziesięciu latach, z tem, że oprocentowanie będzie wynosiło 5 proc. rocznie, a procenty będą wypłacane po upływie pierwszych czterech lat.

Większość wierzycieli zgodziła się na plan powyższy, inni natomiast postawili za warunek, aby po uregulowaniu ich należności byli dopuszczeni, jako wspólnicy do interesów przedsiębiorstwa.

Rekolekcje zamknięte

NA MARGINESIE REKOLEKCYJ NA JASNEJ GÓRZE

Rekolekcje zamknięte, gdzie człowiek na pewien czas zrywa ze światem, swemi codziennemi obowiązkami, a stara zapoznać się ze stanem swej duszy, naprawić to co złe, powziąć postanowienie lepszego życia, cieszą się w Polsce coraz większem powodzeniem.

Synody diecezjalne polskie nakazują duchowieństwu katolickiemu odprawienie rekolekcyj zamkniętych co pewien czas, najczęściej co rok, względnie co trzy lata.

Rekolekcje zamknięte zaleca bardzo kodeks prawa kanonicznego dla duchowieństwa i wiernych. W związku z tem prowadzone były rekolekcje dla księży na Jasnej Górze przez J. Em. ks. Kardynała A. Hlonda, Prymasa Polski.

Dla duchowieństwa i wiernych powstają domy rekolekcyjne prowadzone przeważnie przez Ojców Jezuitów, sodalicje marjańskie organizują rekolekcje zamknięte dla maturzystów, jednem słowem i u nas ruch rekolekcyjny zyskuje coraz większe zrozumienie nietylko w sferach kościelnych, ale i społeczeństwa świeckiego.

Nasz początkujący ruch rekolekcyj zamkniętych jest odbiciem tego ruchu, który z wielką siłą rozwija się wśród katolików całej Europy.

Najbardziej metodycznie rozwijają się domy rekolekcyjne w Niemczech. Od r. 1900 zaczynają się organizować towarzystwa popierania rekolekcyj zamkniętych. Wszystkie zakony wszczęły budowę domów rekolekcyjnych. Poszczególne diecezje i parafje poparły z całą siłą akcję zakonów.

Wojna zatamowała na pewien czas ten ruch. Atoli od 1922 roku do 1925 wybudowano 70 domów rekolekcyjnych, nie licząc 150 domów, które od czasu do czasu przyjmują rekolektantów obcych.

W 1925 r. 60.000 osób świeckich odprawiło rekolekcje zamknięte.

W Holandji ruch rekolekcyj zamkniętych przyjął charakter parafjalny, w tym kraju, gdzie katolicy na każdym kroku spotykają się z protestantami, sfery katolickie dążą aby możliwie jaknajwiększa liczba świeckich katolików przeszła przez domy rekolekcyj zamkniętych i tam ugruntowała swoje przekonania religijne.

Piętnaście domów rekolekcyjnych w Holandji w ciągu 20 lat urządziło 10.648 rekolekcyj, w których wzięło udział 511.196 rekolektantów i rekolektantek. Zważywszy, że niektórzy rekolektanci odprawiali po kilka razy rekolekcje, po przez domy rekolekcyjne w Holandji w ciągu 20 lat przeszło około 340.000 osób na dwa i pół miljona katolików całego kraju.

We Francji ruch rekolekcyj zamkniętych datuje się jeszcze z czasów przed rewolucją francuską. Największy dom rekolekcyjny z tych czasów znajdował się w Vannes.

Piękne te początki zniszczyła rewolucja.

Apostołem rekolekcyj zamkniętych we Francji przed wojną był A. du Mun, który na kongresie w Landerneau w pięknych słowach zachęcał zebranych do tworzenia domów rekolekcyjnych i popierania ruchu rekolekcyjnego.

Przed samą wojną i w ostatnich latach po wojnie powstało też cały szereg domów rekolekcyjnych w Clamart, Raismes, Saint Regis i cały szereg innych.

Domy rekolekcyjne nazywają we Francji twierdzami katolicyzmu. Hiszpanja, Włochy, Anglja i Irlandja rozwijają u siebie z całą siłą rekolekcje zamknięte.

Wierzą one bowiem, że te ćwiczenia duchowe dają nietylko siłę i oparcie dla jednostki, ale są również źródłem gdzie rodzi się katolicka akcja na szerszą skalę, gdzie powstają organizacje, mające doniosłe znaczenie dla ruchu katolickiego w całym kraju, jak naprz. Stowarzyszenie pisarzy katolickich we Francji, które wzięło początek z rekolekcyj.

Ojciec św., Pius XI, encykliką „Mens nostra“ z 20 grudnia roku 1929 akcję tę poparł całym swym autorytetem zachęcając katolików świata do praktykowania tych zbawiennych w skutki ćwiczeń duchownych.

W Polsce dotychczas jak zaznaczyliśmy biorą udział w rekolekcjach tylko pewne zamknięte grupy, jak duchowieństwo, sodalicje, względnie inne organizacje religijne, ale ten ruch należy rozszerzyć i spopularyzować pośród najszerszych warstw ludności. Do tego potrzeba jednak, by powstało jeszcze cały szereg domów rekolekcyjnych, gdyż te co są, absolutnie wystarczyć nie mogą. Wielkie zadanie stoi w danym wypadku przed zakonami polskiemi, które na tem polu wiele zdziałać mogą, a swą cichą, niewidoczną, bez rozgłosu, pracą, powoli konsolidować i pogłębiać mogą umysły i dusze katolików w Polsce współczesnej.

Ks. Dr. S. Grelewski.

Znów na widowni

Czy Filip Morozow przejdzie na unję?

Rosyjska prasa zajmuje się obecnie sprawą archimandryty Filipa Morozowa, który swego czasu przeszedł na unję, później powrócił do prawosławja, a obecnie jakoby za pośrednictwem pewnych osób chciał nawiązać kontakt z J. E. Ks. Arcybiskupem Szeptyckim, aby powrócić na unję.

„Z a S w o b o d u“ z dnia 2 sierpnia zamieszcza komunikaty synodu prawosławnego, który zawiera oświadczenie archimandryty F. Morozowa, że wcale nie nosi się z zamiarem powrócenia na unję. Pisma rosyjskie jednocześnie piszą, że jakoby F. Morozow otrzymał odpowiedź iż jego przyjęcie zależeć bedzie od decyzji Stolicy Apostolskiej.

Choć F. Morozow wypiera się wszelkich kroków, to niejaki W. Iwanow twierdzi, że może udowodnić zabiegi F. Morozowa o powtórne przejście na unję.

Nieznaną nam jest cała ta kwestja, a podajemy ją tylko z obowiązku dziennikarskiego. (G).

W ODPOWIEDZI NA ATAKI

CZY JEGO EKSCELENCJA KS. BISKUP BUCZYS JEST POLAKOŻERCĄ?

Do Redakcji naszego pisma nadesłano kilka uwag jako odpowiedź na ataki pewnych dzienników polskich na osobę niedawno mianowanego J. E. Ks. Biskupa Buczysa.

Wobec pogłosek puszczonych w obieg przez niektóre dzienniki jakoby nowomianowany w Rzymie J. E. ks. Biskup Buczys miał być polakożercą, uważam sobie za obowiązek przytoczyć parę faktów, za których wiarogodność ręczę.

Nie brak w Warszawie i innych świadków, którzy widzieli ks. Buczysa przy pracy.

W latach 1904 — 1906 był ks. Buczys kapelanem Ochrony dla dziewcząt w Petersburgu (Was. Ostrow. 1 linja nr. 54). Było tam kilkanaście dziewcząt — Polek. Katolicyzmowi ich nic nie groziło, bo opiekunką Ochrony była skryta katoliczka, pani K(azańska), która po kilka godzin dziennie przebywała w zakładzie. Środków na utrzymanie dostarczały sfery dworskie (frejlina Ozierowa i p. Niechludow), uroczyście zapewniając, że katolicyzmu dziewcząt na próbę wystawiać nie będą i przez poczucie godności arystokratycznej dotrzymywały słowa. Ale były to Rosjanki; wszystkich poddanych cesarza rosyjskiego uważali za Rosjan i chciały, żeby dziewczęta stały się Rosjankami.

Księdzu kapelanowi dano do zrozumienia, że stolica biskupia Sejneńska wakuje, a on zostanie biskupem swej rodowitej diecezji, jeśli dziewczęta, będąc katoliczkami, staną się Rosjankami. Miał tedy okazję zrobić karjerę, nie sprzedając dusz, nie zdradzając swojego narodu, bo nie jest Polakiem.

Ale jest kapłanem: więc poufnie radził się w tej sprawie kilku Polaków. Jednozgodnie mu doradzali oddzielić Polki od Rosjanek, obiecując poparcie pieniężne na ich utrzymanie. Ksiądz Buczys poszedł za tą radą, ale nie dotrzymano złożonej obietnicy. Sam tedy, ze swej pensji miesięcznej, 41 rubli z kopiejkami, płacił 40 rubli miesięcznie za lokal dla wyodrębnionych Polek. Po kilku miesiącach, gdy nie mógł dłużej płacić, poratował go ś. p. prałat Majewski, dając mu 100 rubli; wreszcie skierował do zacnej p. Marji Kiełczewskiej, właścicielki znanego w Petersburgu sklepu pod firmą „Marja“ i ta w dalszym ciągu pokrywała wydatki aż do czasu kiedy dziewczęta mogły już zarabiać na siebie.

W roku 1926 kiedy zapaleńcy litewscy przyszli robić burdę, podczas nabożeństwa polskiego w Kownie, w kościołku Zgromadzenia Księży Marjanów, którego ksiądz Buczys jest członkiem, a obecnie Przełożonym Generalnym — do burdy nie dopuścił, a prowodyrów zmusił pójść za sobą do ministra spraw wewnętrznych.

Nabożeństwa polskie odbywają się, dzięki ks. Buczysowi w kościołach Zgromadzenia Księży Marjanów: w Kownie, w Poniewieżu i czasem w Wiłkomierzu. W Kownie te nabożeństwa zajmują najważniejsze i najdogodniejsze godziny.

Pozwolę tu sobie przytoczyć własne słowa J. E. Biskupa Buczysa, świadczące o tem, jakie on ma pojęcie o kapłaństwie w stosunku do omawianej kwestji: „Sługa ołtarza nie powinien wynaradawiać nikogo, ani na korzyść cudzego, ani nawet na korzyść własnego narodu“.

F. C.

NUNCJATURA W IRLANDJI

„L'Osservatore Romano“ podaje szczegółowy opis uroczystego przyjęcia Nuncjusza Apostolskiego akredytowanego przy rządzie wolnego państwa Irlandji.

Władze kościelne, rząd wolnego państwa i wszyscy obywatele starali się, aby jaknajokazalej przyjąć przedstawiciela Ojca św. a przez to pośrednio okazać, całe przywiązanie do Stolicy Apostolskiej. (G).

PIELGRZYM

(OPOWIEŚĆ Z ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ).

4)

—Gdzieżeś jest, Panie! — zawołała z głośną rozpaczą, że aż przechodnie na gościńcu około niej przystanęli. — Bądź mi litościw, tożem ci była ślepa, niechcąca...

Ludzie w ciżbie unieśli w górę głowy, wszystkim bowiem zdało się, jakoby w głogach przydrożnych brzmiały na listkach drżących słowa domówione:

— I będziecie mi świadkami, a wasze uczynki będą, jako pochodnie, gorejące w sercach waszych... .

Lecz niebawem ruszyli w drogę w mniemaniu, że jeno zadziwił ich przyziemne myśli szczególny szczebiot wróbli, które gromadą pierzchnęły właśnie z zarośli i opadły opodal na gościniec.

Południowe słońce grzało skwarliwie, gdy stanął utrudzony pielgrzym przed wyniosłą fasadą kościelną, na murawie dziedzińca pod dzwonnicą. Umęczony był wielce smutną wędrówką tej świętej niedzieli, nie nalazłszy nikam serc cale czekających na jego przyjęcie. Toli drzewa i znikome ptactwo, pośledniejsze od ludzi, okazały mu rychlej posłuszność i radość powitalną i wdzięczność pamięci. Jeszcze raz, dzisiaj, sprawdziła się ona skarga, jaką był kiedyś wypowiedział w żałości: liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a Syn Człowieczy nie ma gdzieby głowę skłanił. Tedy przyszedł szukać schronienia w Czyżewie, świątnicy, jak ongiś w Jeruzalem.

Niepoznany nabliżył się do wrót i stanął we wnęce muru przed progiem, aby jeszcze raz nawiedzieć się ludziom. Tłum się cisnął coraz gęstszy, zwoływany z czterech stron świata wołaniem sygnaturki. Nikt go jednak z boskości oblicza, że w żebraczem był przyodzieniu, nie zauważył, nie przystanął przy nim, ani pozdrowił, chociaż był żywym i czekał sam w progu, patrząc jednako cierpliwie na wszystkich.

Czytał w wielu twarzach, iż przywykli go znać li z drewnianej figury i malunkowego obrazu jeno nie z dobrości własnych uczynków i zwierciadlanego żywota w jakiem mógłby użryć swe własne serce panujące i nauki ostawione światu. Jeno co piąty i codziesiąty grosz mu wcisnął w ręce i słowo nabożne przemówił szczerze i jeno tenczas twarz mu weselała i pogodziła się zanim znów na widok inkszej obojętności w boleści zakrzepła. Wielu wchodziło w kościół z fałszem utajonym, dla mody i formy kształtnej, iże to bywa we wsiowskim zwyczaju, wielu z inkszego nawyknienia, dla chwilowej pobożności i wyśpiewania się bezdusznego zaczemby w ławkach, jak muchy na pajęczynie posnęli, wielu przyszło z umysłu faryzejskiego, a z mnóstwa możnaby zliczyć, iż nieśli w duszach onych nieplewionych narzekania na doczesny dopust Boży, prośby, wołania, i niezadowolenia jeno nie chwałę i pochwałę wszystkich wyroków niebieskich, jeno nie skruchę pastuszą, jeno nie gotowość umieszkania w ciele i krwi najświętrzej. Takich dusz było, jak kropel w morzu, aleć pielgrzym tem więcej im błogosławił, i, sam wzrokiem uskrzydlonym wiódł je pod ramiona w kościół przed ołtarz modlitwy.

Takoż to mijali go dziś ci ludzie, stworzeni na obraz i podobieństwo boże.

Poźrał wonczas na lipę, stojącą na wprost rozwartych wrót kościelnych i zadziwił się. Na niskiej gałęzi kruk czarnisty przysiadł i krakał urągliwie, a przy śniacie lipowym klęczał człowiek klęczał człowiek w żebraczem tak samo bosy i bez nakrycia, jak on, pielgrzym, jeno z twarzą ludzką, zbrózdowaną szpetnie zmarszczkami z których wyzierało nieukojone, straszne cierpienie. Żebrak ów codopiero ocknął się z żarliwej modlitwy, a podniósłszy głowę, jakoby nawiedzony widokiem dobrotliwej twarzy pielgrzyma, w jednej chwili nalazł się u jego kolan i jął mu nogi całować.

— Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego! — witał go z płaczem.

Poznał go pierwszy, pierwszy doń przemówił, pierwszy dziś ze skruchą i miłością do kolan mu przypadł i słowem nazwał, w którem było wszystko: wiara. Rozciągnął nad nim ramiona Jezus w krzyżowej posturze, gdyż słowa te ugodziły w niego jednak, jak włócznia Longina; zda się, jakoby uznojony Golgotą dnia dzisiejszego, raz wtóry umierał za winy świata. Imał się jego kolan człowiek wyklęty za żywota w niebie: krzywoprzysiężca. To też słaniała się Jezusowa głowa, a serce sprawiedliwe przepełniła nowa udręka, — kropla spełniająca kielich goryczy.

I rzekł smutno do grzesznika:

— Zdałeś się samowolnie na ogień piekielny, wyparłszy się przysięgą kościelną własnego dziecka zrodzonego nieślubnie.

— Ja, Panie! — przyznał żebrak z pokorą i wstydem.

— Jak Abraham wygnałeś Agar z chłopczykiem Ismaelem na żarliwą pustynię Bersabeę, iżby skonali z pragnienia. Tyżeś to, który dziś słyszysz oboje umierających pod upałem palącego słońca i wołających w pragnieniu o kroplę wody, bo krew ich odmieniła się w piasek.

(Dok. nast.).

Janusz Stępowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozwój turystyki w Polsce

SPRAWĄ PIERWSZORZĘDNEGO ZNACZENIA GOSPODARCZEGO

Niemal wszystkie państwa europejskie organizuja skutecznie akcję propagandy turystyki, poświęcając na ten cel duże sumy w budżetach państwowych, samorządowych i społecznych.

Jak ta sprawa przedstawia się u nas?

W Polsce opieka nad turystyką należy do Ministra Robót Publicznych; pozatem propagandą turystyki w mniejszych lub większych rozmiarach zajmują się ministerstwa: Komunikacji, W. R. i O. P., Spraw Zagr., Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu. To rozproszkowanie opieki nad turystyką, pomiędzy liczne ministerstwa, nie wychodzi jej na zdrowie. To też turystyka, pomimo, iż stanowi znakomity środek propagandy państwa nazewnątrz, oraz jest źródłem poważnych dochodów, traktowana była dotychczas w Polsce po macoszemu.

Że tak jest dowodzi fakt, iż budżet referatu turystycznego przy Ministerstwie Robót Publicznych w latach od 1919 — 1924 wyniósł zaledwie 17.277 zł., to stanowi niespełna 3 tysiące złotych rocznie. Oczywiście, liczba zmienna.

Dopiero począwszy od r. 1925 kredyty na turystykę zaczynają powoli zwiększać się i tak —

1925	57.698.50 zł.
1926/27	55.000.00 zł.
1927/28	50.000.00 zł.
1928/29	155.000.00 zł.
1929/30	190.000.00 zł.
1930/31	220.000.00 zł.

Ogółem przeto w okresie ubiegłych 10 i pół lat wydatkowano w Polsce 745.000 zł. W porównaniu z zagranicą są to sumy znikomo małe, zważywszy np., że ze źródeł jedynie skarbu państwa wydatkuje się na propagandę turystyki: w Anglji 1.175.000 zł., we Włoszech 980.000 zł., w Grecji 463.000 zł..

Prócz państwa, które wnosi kapitał na propagandę turystyki przeważnie pod postacią subsydjów, sprawą tą interesują się samorządy, związki i t. p.

A w Polsce?

W Polsce samorządy powiatowe i miejskie nie poczuwają się do obowiązku popierania turystyki. Jako przykład służyć może fakt, iż komisja klimatyczna w Zakopanem, która np. w r. 1929 uzyskała z taks klimatycznych 540.000 zł., przeznaczyła na poparcie prac turystycznych Pol. Tow. Tatrzańskiego zaledwie 5.600 zł., co stanowi 1 proc. wpływów. Przykładów takich jest dużo.

Pod względem propagandy turystyki jesteśmy na szarym końcu państw europejskich, zważywszy, że ogólne wydatki na ten cel w ościennej, małej Czechosłowacji wynoszą 5,7 milj. zł., a np. we Francji, aż 10 milj. złotych.

Sprawą rozwoju turystyki powinniśmy się zająć poważnie, tem bardziej, że Polska jest terenem który pod względem klimatu, zabytków architektonicznych, okazów fauny, oraz godnych widzenia ośrodków kulturalnych, nie ustępuje innym państwom zachodnio - europejskim.

A czas po temu wymarzony, albowiem turyści amerykańscy i europejscy szukają obecnie nowych terenów do zwiedzania. Podobne momenty, po wojnie, wykorzystały znakomicie Węgry, Jugosławja i Czechosłowacja.

Teraz kolej na Polskę!...

Ro-mar.

Terminy

płatności kuponów pożyczek państwowych

1 sierpnia — 5% prem. poż. dolarowa ser. II; kupony w odcinkach po $ 0.125 = zł. 1.11.

1 sierpnia — 10% po.ż kolejowa; kupony w odcinkach po: frs. zł. 050 = 0.86, frs. 1.25 = zł. 2.15, frs. 2.50 = zł. 4.30, frs. 5.— = zł. 8.60.

amortyzacyjnych losowań i płatności papierów wartościowych

1 sierpnia — 10% poż. kolejowa płat. od 1/VIII. Ponadto w ciągu miesiąca:

8% list .zast. Tow. Kred. m. Częstochowy płatne od 2. I.

8% list. zast. Tow. Kred. m. Kalisza płatne od 2. I.

19% list. zast. Tow. Kred. m. Lublina płatne od 2. I.

7% oblig. komun. Banku Gosp. Krajowego płatne od 1. X.

8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajowego płatne od 1 X.

Składy cukrowe w Gdyni

Upadłości

WARSZAWA.

S. Gerlitz wł. Samuel Gerlitz ul. Rymarska 12 komis. mianowany sędzia handl. Józef Neufeld kurat adw. Tadeusz Garliński ul. Boduena 4.

Nachman Kalz. pl. Żelazn. Bramy 6 komisarzem jest s. R. Kazimierz Ambroziewicz kurat. adw. Władysław Pakszwer ul. Nowy Świat 61.

Menasze Ryba ul. Franciszkańska 26 komis. s. h. Neufeld kurat Adolf Irlicht.

Samuel Lis. wł. firmy Linoleum komis. s. h. Kazimierz Ambroziewicz kurat. adw. Bolesław Rozensztat ul. Chłodna 4.

Bank Kredytowy spoleczny w Pruszkowie syndyk adw. Kazimierz Żołędziowski ul. Śniadeckich 15 wzywa wierzyc. na zebr. 12, 19 i 26 b. m.

August Repphan syn i sp. w upadł syndyk adw. Józef Adamski wzywa na zebr. 27 b. m.

Wardan sp. z. o. p. w upadł. syndyk adw. Henryk Szulc wzywa na sprawdzenie wierzytelności 27 i 29 bm.

INNE MIASTA.

Aron Jakubowicz w Łodzi syndyk adw. Sz. Mazurowski wzywa na zebr. 18 i 25 b. m.

Zakłady rolniczo - przemysłowe w Kole uzn. upadł. kurat adw. Królikowski. Zgłoszenia do kuratora.

Stanisław Kochowicz w Gostyniu w upadł. zarządcą masy jest Ignacy Hamerski.

Stow. zużytkowania bydła sp. z. o. p. zarz. masy Brunon Gołunski w Kowalewie wzywa na zebr. 12 b. m.

Surofosfat w Gnieznie uzn. upadł. zarz. masy adw. Jurek ustala term zgłoszeń do 13 b. m.

Odzieżówka Śląska sp. kredyt. - towar. w Katowicach — zarz. masy adw. Tadeusz Ntwiński ul. 3 Maja 7 term. zgłoszeń do 25 b. m.

Salomon i Helena Feiler w Król - Hucie ul. Wolności 23 zarz. masy Stefan Sieradzon ustalił zgłosz. do 13 sierpnia r. b.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Belgja 124.72 (sprzedaż 125.03 kupno 124.41); Holandja 358.92 (sprzedaż 359.82, kupno 358.02); Kopenhaga 239.00 (sprzedaż 239.60 kupno 238.40); Londyn 43.40¼ (sprzedaż 43.51, kupno 43.29½); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 35.05 (sprzedaż 35.14, kupno 34.96); Praga 26.41½ (sprzedaż 26.48 kupno 26.35); Szwajcarja 173.17 (sprzedaż 173.60, kupno 172.74); Włochy 46.68 (sprzedaż 46.80, kupno 46.56); Wiedeń 125.98 (sprzedaz 126.29, kupno 125.67).

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycjna 111.50 — 113.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.00 — 65.00; 5 proc. konwersyjna 55.75; 10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 89.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.00;

AKCJE.

B. Polski 165.00 — 166.00; B. zachodni 72.00; Cegielski 48.00; Modrzejów 8.75; Starachowice 15.25.

Ułatwienia dla eksportu cukru

Ponieważ jednym z najważniejszych artykułów polskiego eksportu przez Gdynię jest cukier, przeto wyłoniła się potrzeba budowy składów na przechowanie cukru eksportowego.

Ostatnio została zawarta spółka Z. O. O. pod firmą „Cukroport", która zajmie się budową składów cukrowych w Gdyni. Komitet ekonomiczny ministrów budowę składów zatwierdził.

Magazyny „Cukroportu" otrzymają prawa składów wolnocłowych oraz prawo wydawania warrantów.

Wszerz i wzdłuż

ODPUST.

Znacie państwo, oczywiście, odpust w małem miasteczku. Charakterystyczną jego cechą są t. zw. „tasze", porozstawiane rzędem wzdłuż głównej ulicy mieściny. Czego tam niema: ubrania, garnki, obuwie, obrazy — wszystko, czego tylko dusza zapragnie! Jest to widok nadzwyczaj swojski, typowy, pełen specjalnego uroku. Jakżeby takie białe miasteczko polskie wyglądało bez odpustu i bez owych kramów, które rozbrzmiewają specjalnym gwarem i hałasem.

Warszawa pozazdrościła Koziénicom, Piątkom czy Lubrańcom i też urządziła u siebie odpust. Wystarczy przejść jedną z ruchliwszych arteryj miasta, aby przekonać się, że handel przeniósł się właściwie na ulicę.

Oto tutaj stoi dama, która zachwala za jeden złoty skarpetki, dalej stentorowym głosem jegomość w cyklistówce obwieszcza zebranej gromadce zasady wiecznych sznurowadeł, o parę kroków „wydawca" rozłożył swój kiosk z ostatniemi nowościami, pod ścianą dziaduś przygrywa na skrzypeczkach. a naprzeciwko niego roztarasował się pan, który klei, lepi, cynuje miski, garnki i szkło.

Jakże wdzięczny widok przedstawia młodzian przy wadze za pięć groszy, tylko za „jedne dwadzieścia groszy" można kupić kleкоczącego kogutka, a o kilka kroków dalej zaopatrzyć się w świeże obwarzanki, przekąsić owocem i popić wodą sodową.

Piękna dziewoja, co demonstruje wstręt do mydła, sprzedaje kwiaty; tuż widnieje galerja sztuk pięknych w postaci „landszaftów" opartych majestatycznie o ścianę.

Na drugim rogu jegomość z miną zdetronizowanego księcia sprzedaje czarodziejskie maszynki do wiązania krawatów, a konkurent jego stara się go przekrzyczeć, obwieszczając wszem ogólnie i każdemu z osobna zalety wiecznego pióra.

Tu i tam kręcą się dzieciaki z zapałkami, irysami, grzebykami, nie mówiąc oczywiście o naszych poczciwych Antkach, ryczących co chwila:

— Wieczorooo..!

Jakże ulica Warszawy wygląda sympatycznie, ile tu ruchu, ile krzyku, jaki sentyment bije od tych poczciwych handlarzy z szalikami na szyjach i zawadjackich dżokiejkach. Odpust, jak mamę kocham, odpust! zupełnie jakby w małem polskiem miasteczku.

Cudzoziemiec, który znajdzie się w Warszawie, patrzy z podziwu rozszerzonemi oczami na ten swoisty, nasz, polski widok i myśli:

— Jaki to sympatyczny, ruchliwy naród. Wszystko u nich jak na dłoni!

P. S. Czy jednak to wyleganie handlu na ulicę jest pożądane ze względu na wąskie chodniki i wytwarzanie nielojalnej konkurencji kupcom? W[illegible]imy.

I. Raca.

ZE ŚWIATA

NIBY MIASTECZKO..

Największy dom świata.

Oczywiscie stanie on w Nowym Jorku. O wielkości tego domu można wyrobić sobie pojęcie jeśli się wspomni, że materjał zużyty na jego budowę starczyłby na wybudowanie całego miasteczka, w którem mogłoby zamieszkać 25.000 ludzi. Koszt budowy obliczony jest na 25 miljonów dolarów Na szczególną uwagę zasługują urządzenia chłodnicze w 1669 kuchniach, które będą urządzone według wynalazku dokonanego przez szwedzkich inżynierów.

Jak polowano na mamuty?

Ciekawe odkrycie.

W miejscowości Krems nad Dunajem na głębokości paru metrów profesor uniwersytetu wiedeńskiego, Brayer dokonał niezwykle interesujących wykopalisk. Natrafił on tam mianowicie na obozowisko myśliwych, polujących na mamuty.

Badania ustaliły, że obozowisko to pochodzi z przez 25000 lat. Otóż jest rzeczą ciekawą, że przy tej sposobności ustalono, w jaki sposób w tej zamierzchłej epoce polowano na mamuty.

Miejscowość, w której obozowisko odkryto, znajdowała się na wzgórzu panującem nad całą okolicą i pozwalającem na wygodne obserwowanie przechodzących w polu widzenia olbrzymich przedpotopowych zwierząt.

Otóż ówcześni myśliwi wykopywali w pewnej odległości jeden od drugiego głębokie rowy i przykrywali je następnie gałęziami. Gdy zaś mamut lub inny ówczesny olbrzym wpadał w dół, wówczas myśliwi zarzucali go poprostu kamieniami, oczywiście musiano do tego celu używać olbrzymich złomów skalnych, co kosztowało niemało trudu. Polowanie takie sowicie jednak opłacało się, ponieważ olbrzymie cielsko mamuta dostarczało całym obozowiskom nietylko pożywienia na szereg tygodni a nawet miesięcy, lecz również tłuszczu, używanego do oświetlania, oraz skór, zabezpieczających myśliwych przed zimnem.

23 lata nad obrazem

Zwykły robotnik stworzył dzieło sztuki.

Przed niedawnym czasem francuski poseł w Budapeszcie otrzymał od pewnego węgierskiego robotnika, niejakiego Zygmunta Szigettiego, wzruszający list wraz z fotografją obrazu. przedstawiającego Dziewicę Orleańską na stosie

Z treści listu wynika, że Szigetti przez 23 lata pracował nad portretem Joanny d'Arc, malując go jedynie w wolne od pracy niedziele. Njwiększą trudność przedstawiała dlań twarz Dziewicy, którą niezliczone razy przerabiał i poprawiał. Wreszcie udało mu się obraz ukończyć, więc pragnąłby wystawić go w Paryżu. Obraz, mimo że Szigetti nigdy nie uczył się malarstwa, okazał się wartościowem dziełem sztuki i zostanie wystawiony w Salonie paryskim.

Łyżeczka do herbaty z dziurkami

Niezwykły pomysł sowiecki.

Czego, jak czego, ale pomysłów nie brak sowieckim dygnitarzom. Niektóre z tych pomysłów doprawdy zasługują na przekazanie potomności jako kapitalne coriozum.

Oto ostatnio „Prawda" moskiewska z najlepszą miną podała wiadomość, że w bufetach kolejowych zarówno w Odesie jak i na wszystkich pobliskich stacjach wprowadzono do użytku łyżeczki tylko do mieszania herbaty z dziurkami, przyczem w tym celu poprostu przedziurawiono wszystkie łyżeczki. Ten oryginalny sposób zastosowano z konieczności, ponieważ nie umiano sobie poradzić z masowemi kradzieżami łyżeczek przez podróżnych pijących w bufetach herbatę. Sposób okazał się skutecznym: obecnie nikt nie kradnie łyżeczek. No bo i cóż za korzyść z przedziurawionej łyżki.

Złoto Dunaju

7 gr. złota wydobył pewien robotnik w ciągu 1 dnia.

Pewne laboratorjum chemiczne w Budapeszcie stwierdziło po zbadaniu próbek piasku, wziętych z Dunaju koło Raab, że piasek ten zawiera niezwykle wysoki procent złota. Gdyby piasku tego udało się znaleźć dostateczną ilość, możnaby zdaniem tego laboratorjum, przystąpić do jego eksploatacji. Tymczasem już w gminie Asvany koło Raab zebrała się pokaźna grupa poszukiwaczy złota, którzy pilnie płóczą piasek rzeczny. Jednemu z nich w przeciągu jednego dnia udało się tym sposobem otrzymać 7,2 gr. czystego metalu. W razie pomyślnych rezultatów poszukiwań, przewidziana jest racjonalna eksploatacja złota zawartego w piasku Dunaju.

Dla zrujnowanych bogaczy

Pomoc materjalna ofiarom krachu.

Zmarły ostatnio w Nowym Yorku multimiljoner Jems Darvis uczynił w testamencie zapis, na mocy którego znaczna część pozostawionego przezeń majątku, w kwocie 26.000.000 dolarów, przeznaczona zostanie na udzielanie pomocy materjalnej tym z pośród niezamożnych, którzy byli dawniej bogaczami i stracili cały swój majątek. Pomoc ta ma być okazywana w ten sposób, by nie nosiła cech dobroczynności. „Spadkobierców" takich, zwłaszcza wobec dwu ostatnich katastrofalnych krachów na giełdzie nowojorskiej, jest w Stanach Zjednoczonych duża liczba.

Humor

— Jak pan potrafił wyciągnąć temu panu z kieszeni zegarek, skoro ten był przytwierdzony do specjalnego łańcuszka patentowanego?

— Panie sędzio, honorarjum moje za pełny kurs wynosi 30 marek.

CO SŁYCHAĆ W POZNANIU

PROWOKACYJNE MAPY. — PRUSACY ODDAJĄ WILNO LITWIE. — DEBIUT ŚPIEWACZKI HUPERTOWEJ. — KONFLIKT NA TLE WYPŁATY POBORÓW PERSONELOWI TEATRU WIELKIEGO

(Korespondencja własna).

Lwów, 2 sierpnia.

Bezczelność i prowokacja pruskiej hakaty nie zna granic! Nie dość, że u siebie, w granicach swego państwa i w coraz bardziej niemieckim wpływom podlegającej Litwie fałszują na każdym kroku historję, statystykę, geografję i wszystko, co dotyczy Polski, ale nawet ośmielają się te swoje prowokacyjne fałsze wprowadzić do Polski! I oto na obecnej wystawie poznańskiej widnieją dwie mapy, gdzie granice Litwy obejmują całą Wileńszczyznę. Jedną z tych map umieszczono w oddziale duńskim (?) w stoisku portu w Kopenhadze, drugą zaś, a właściwie globus, w stoisku Sopotów. Pierwszą mapę dyrekcja wystawy spostrzegła odrazu i poleciła odnośne miejsce zasłonić papierem; o globusie zawiadomiono dopiero zarząd wystawy w ostatnich dniach, ale, zamiast nakazać zupełne wyrzuczenie prowokacyjnego objektu, ograniczono się jedynie do zatarcia ołówkiem napisu „Wilno" w granicach Litwy i do pomieszczenia tego napisu, również ołówkiem, w granicach Polski!

Tego rodzaju fakt byłby drobiazgiem, gdyby nie powtarzał się stale, wszędzie, dokąd tylko ręka germańska sięga!

W dziedzinie sztuki wokalnej mamy do zanotowania fakt niezwykłego artystycznego powodzenia, jakie miał debiut nieznanej jeszcze na żadnej scenie warszawianki, p. Janiny Hupertowej, która w dniu 31 ub. m. kreowała tytułową partję w operze „Carmen" w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Przepiękny mezzo - sopranowy głos, silny i czysty, zna komicie postawiony od najniższych do najwyższych nut, doskonała emisja i frazowanie, a przytem bardzo ładne warunki zewnętrzne,—wszystko to otwiera przed młodą, pełną urody debiutantką szeroką drogę do sławy.

Doskonale do tej niezwykle utalentowanej debiutantki dostosowany był cały zespół z p. Perkowiczem w partji don José'go (występ pożegnalny), p. Marem, świetnym Escamillem, p. Kisielewską, pełną wdzięku Micaelą i ze znakomitym dyrygentem, p. Tylliją.

Ciekawy konflikt wynikł na tle wypłacenia artystom miejskiego Teatru Wielkiego gaż. Oto w dn. 1 sierpnia dano tylko zaliczki, wynoszące około jednej trzeciej gaży. Ponieważ zaś jednocześnie udzielono miesięcznego urlopu, więc artyści i wogóle cały personel został postawiony w położenie niemożności wyjazdu na kurację lub na odpoczynek. Zdecydowano wysłać deputację do prezydenta miasta p. C. Ratajskiego, który niewątpliwie sprawę zdecyduje, w myśl słusznych wymagań pracowników.

Z. K.

Rocznica Zadwórza

LWÓW W HOŁDZIE POLSKIM TERMOPILOM.

(Korespondencja własna).

Poznań, w sierpniu.

Zbliża się dzień 17 sierpnia dziesiąta rocznica pamiętnej bitwy Zadwórzańskiej, w której poległ kwiat młodzieży polskiej w nierównym śmiertelnym boju z nawałą bolszewicką.

Ta spartańska ofiarność i święta krew, tak hojnie w ofierze złożona na Ołtarzu Ojczyzny, słusznie bitwie Zadwórzańskiej nadała zaszczytne miano: Polskich Termopil.

Corocznie więc Lwów czci nie zapomnianą rocznicę całą duszą i całem sercem. I w tym roku rozgorzeje nanowo ognisko wspomnień, a hołd złożony bohaterom, będzie wspanialszy niż kiedykolwiek. Do Kurhanu w Zadwórzu, w którym spoczywa kilkaset najofiarniejszych Synów Ojczyzny pospieszy ludność naszej kresowej strażnicy masowo w dniu 17 sierpnia, by uwieńczyć ten zbiorowy grób kwieciem i hołd złożyć Wielkiemu Czynowi.

Przygotowania do uświetnienia uroczystości już są w toku, a akcję podjęła Małopolska Straż Obywatelska.

S. O.

WOJ. KRAKOWSKIE

NOWY TARG.

Wypadek podczas wyścigów. — W czasie dzisiejszych zawodów konnych zdarzył się przy finishu biegu myśliwskiego wypadek. Jeden z jeźców wraz z koniem wywrócił się, skutkiem czego cztery osoby zostały kontuzjowane.

Jubileusz kapłański. — W Białce pod Nowym Targiem odbyła się piękna uroczystość 25-letniej pracy duszpasterskiej posła ks. prałata Madeja na stanowisku proboszcza w Białce. Na uroczystość przybyli wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, woj. śląski dr. Grażyński, dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński i inni.

W kościele parafjalnym w Białce uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Madej w asyście licznego duchowieństwa. Patrjotyczne kazanie wygłosił poseł ks. dr. Czuj.

Po nabożeństwie odbyła się dokoła kościoła procesja, w czasie której celebransa ks. prałata Madeja prowadzili pod rękę pod baldachimem woj. dr. Kwaśniewski i dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński. W procesji wzięły udział wielkie rzesze ludności podhalańskiej ze wsi Białki i okolicy. Po nabożeństwie na specjalnie zbudowanem podjum przed kościołem wśród wielkich tłumów góralskiej ludności zebrali się przedstawiciele władz i delegacje. Serdeczne życzenia złożył ks. jubilatowi woj. krakowski dr. Kwaśniewski, poczem delegacja parafji Białki wręczyła ks. prałatowi Madejowi podarunek w postaci pięknie rzeźbionej szkatułki, zawiarającej większą kwotę pieniężną, przeznaczoną na nowozbudowany kościół parafjalny w Białce.

Następnie odbyła się przed księdzem jubilatem i przedstawicielami władz defilada młodzieży wiejskiej przy dźwiękach orkiestry włościańskiej, poczem zebrani udali się na plebanję, gdzie ks. prałat Madej podejmował serdecznie przybyłych gości.

ZAKOPANE.

Wypadek na Świnicy. — W niedzielę 3 sierpnia o godz. 4-ej popołudniu liczne rzesze turystów zostały zelektryzowane wiadomością o nowym wypadku na Świnicy. Zorganizowane natychmiast pogotowie turystów, które bawiło na Hali Gąsienicowej, ruszyło na miejsce wypadku.

Dotychczas nazwisko ofiary, która doznała ciężkich obrażeń jest niewiadome. Turysta ów spadł w głęboką przepaść w stronę zielonych stawków, a więc w miejscu, nieprzedstawiającem naogół wiekszego niebezpieczeństwa.

Około godz. 8-ej wieczorem przeniosło pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku na Świnicy do schroniska na Hali Gąsienicowej. Ofiarą, jak się okazało, jest p. Rappe, starosta z Doliny. Stan jego (dwie rany głowy) jest poważny, aczkolwiek ofiara znajduje się w stanie zupełnej przytomności. P. Rappe został zaraz przewieziony do szpitala w Zakopanem.

Powodem wypadku, jak się zdaje, była nieostrożność względnie przeoczenie drobnej przeszkody, lub potknięcie się.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Wycieczka z Niemiec. — W niedzielę przybyła do Wilna witana na dworcu przez przedstawicieli wileńskiej młodzieży akademickiej i prasy wycieczka, złożona z 12 studentów i studentek niemieckich z Królewca.

Wraz z wycieczką przybył również redaktor Königsberger Volks - Zeitung p. Birnbaum oraz dwuch korespondentów pism francuskich w Królewcu. Wycieczka zabawi w Polsce 10 dni i w podróży po kraju towarzyszyć jej będzie korespondent ATE red. Kwietniewski. Wycieczka oprowadzana przez przedstawicieli tutejszego akademickiego Legjonu Młodych, zwiedziła Wilno i wieczorem odjechała do Warszawy.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Propaganda Czerwonego Krzyża. Dziś rano ulicami miasta przeszedł wspaniały pochód propagandowy Polskiego Czerwonego Krzyża na czele z orkiestrą marynarki wojennej i sztandarami Czerwonego Krzyża, drużynami sanitarnemi, ratowniczemi i t. p.

WEJHEROWO.

Elektryfikacja miasta. — Magistrat przystąpił do elektryfikacji miasta. W pierwszym rzędzie miasto otrzyma nowoczesne oświetlenie elektryczne z zastosowaniem wyłączania prądu.

SLADAMI ŻYWYCH POMNIKÓW

WIEŚCI Z NADGRANICZNEGO JANOWA

(Korespondencja własna).

Janów, w sierpniu.

Nad samą granicą Mazurów rzelami, na terenie, być może, Pruskich, między Mławą i Chodawnych bohaterskich walk Juranda ze Spychowa, leży osada Janowo, zniszczona doszczętnie wraz z kościołem w czasie wojny przez Niemców, a po odbudowie obecnie znowu zniszczona w połowie przez pożar. Mimo nędzy i zniszczenia miejscowość ta jest przykładem twórczej obywatelskiej pracy.

Istnieje tu dzięki umiejętnej pracy miejscowego proboszcza, ks. Wł. Białego, odznaczonego za udział w bojach z bolszewikami krzyżem Virtuti Militari: Kasa Spółdzielcza, Straż Ogniowa, Kółko Rolnicze, Stow. Młodzieży Żeńskie, Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, Koło Macierzy Szkolnej, które założyło bibljotekę, Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa, dość ruchliwe, Przysposobienie Wojskowe, bibijoteka i czytelnia parafjalna, oraz doskonale wyposażone i zupełnie nowocześnie urządzone przedszkole, będące wspólnem dziełem księdza i pań z Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Przedszkole gromadzi od 40 do 60 dzieci. Poza budzeniem inteligencji i wychowywaniem niesłychaną wartością pod względem zdrowotnym jest wychowywanie dzieci w higjenie i czystości, której tak brak wsiom i miasteczkom polskim, zarośniętym niejednokrotnie brudem. Dzieci z przedszkola będą krzewicielami czystych mieszkań, ubrań i własnego ciała oraz szerzycielami kultury zdrowia i higjeny w Polsce. Przedszkole wiele kosztuje: opłaty jedno i dwuzłotowe są minimalną cząstkę wydatków na opłacenie, urządzenie lokalu, dożywianie, utrzymanie go w czystości i opłacanie kierowniczki przedszkola.

Wydatki pokrywa częściowo starostwo w Przasnyszu, a w dwiej części Zarząd Zrzeszenia Obywatelskiej Pracy Kobiet w Warszawie, ale pieniądze te oprocentowują się wysoko, gdyż pozwalają wychowywać nowych kulturalnych obywateli kraju, tworzących polską teraźniejszość i będących żywym pomnikiem rzetelnej pracy.

W Janowie był w maju p. Prezydent Rzplitej, który zostawił w parafji przepiękny, żywy pomnik: polecił wypłacić już dawno przyznane 50 tysięcy na odbudowę kościoła i osobistą znaczną ofiarę złożył na ten cel. Jest więc fundatorem kościoła i jako fundator i prezydent państwa żyć będzie w pamięci tutejszej parafji, bo stworzył dzieło żywe, dzieło Boże i pomnik ten dzięki jego pomocy wzniesiony będzie najpiękniejszym znakiem przymierza państwa z narodem i Bogiem.

Dr. Helena Spoczyńska.

ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY

ROZPOCZĄŁ OBRADY W WILNIE.

(Korespondencja własna).

Wilno, 3 sierpnia.

W niedzielę dnia 3 sierpnia rozpoczął w Wilnie dwudniowe obrady ogólnokrajowy zjazd Zw. Podoficerów Rzplitej Polskiej.

Tysiączny zastęp podoficerów rezerwy z całej Rzeczpospolitej z kilkudziesięciu barwnemi sztandarami zgromadził się o godzinie 9-ej rano u stóp Ostrej Bramy i wysłuchał mszy świętej a następnie natchnionego kazania ks. biskupa Bandurskiego, wygłoszonego od ołtarza do zebranych na dole przed Ostrą Bramą dostojników zjazdu.

Ks. Biskup Bandurski poświęcił następnie sztandar okręgu wileńskiego Zw. Podoficerów.

W dalszym ciągu uroczystości zjazdowych odbył się pochód przez miasto przy udziale pokrewnych organizacyj wojskowych, wręczenie ks. Biskupowi Bandurskiemu dyplomu członka honorowego oraz manifestacja przy pomniku stracenia bohaterów powstań narodowych na placu Łukiskim, zakończona złożeniem wieńca z napisem: „Poległym w walce o niepodległość podoficerowie rezerwy Rzplitej Polskiej".

O godz. 12.30 odbyło się w sali miejskiej otwarcie zjazdu przy udziale jego uczestników oraz zaproszonych gości i władz. Zagaił obrady przybyły z Warszawy prezes Zarządu Głównego Jakubowski. Marszałkiem wybrano p. Tycnera z Inowrocławia oraz wyznaczono dwóch jego zastępców. Szereg przemówień powitalnych rozpoczął woj. Raczkiewicz.

Po przemówieniu przedstawiciela wojskowości przemawiał ks. biskup Michalkiewicz. Dalej przemawiał płk. Krzyżanowski w imieniu Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny. Następnie przemawiał generał Bułak - Bałachowicz, przedstawiciele Wileńskiego Zw. Oficerów Rezerwy, strzeleckiego, Dowborczyków, Zw. Osadników i inni.

Zkolei delegat na Zjazd p. Wojnar Byczyński zakomunikował, że za pośrednictwem okręgu poznańskiego Prymas Polski kardynał Hlond przesłał Zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad. Wreszcie wysłano depesze do Prezydenta Rzplitej i ks. kardynała prymasa Hlonda, przy której zjazd śle księciu Kościoła wyrazy hołdu i przywiązania do wiary ojców naszych.

Jaka będzie pogoda?!

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 4-go b m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +21.1° Cels., wilgotność 72 proc., stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Wzrost zachmurzenia i deszcze, począwszy od zachodu kraju, skłonność do burz, zwłaszcza na wschodzie. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. W górach wiatr halny.

WŚROD WYDAWNICTW

„Przegląd Gospodarczy". — Wyszedł z druku zeszyt 15 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 sierpnia, zawierający następującą treść: „Prace nad budową programu rolnego" — Z. R.; „Polityka premjowania wywozu" — S. Fr. Królikowski; „Problem czasu pracy w kopalniach węgla na XIV Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w czerwcu 1930 r." — Inż. Marjan Szydłowski; „Międzynarodowy Instytut Naukowej Organizacji Pracy" — Jan Rosner; „Ruch składów w Stanach Zjednoczonych A. P. i w Niemczech" — W. C-ski.

Ponadto zeszyt zawiera Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Co słychać w Warszawie?

NA WYPADEK BEZROBOCIA

NOWE ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY O UBEZPIECZENIACH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dziennik ustaw z dnia 1 sierpnia r. b. (nr. 54) przynosi niezmiernie doniosłe dla pracowników umysłowych rozporządzenie wykonawcze do art. 123 ust. 2 i 3, oraz art. 168 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz do dekretu Prezydenta o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Rozporządzenie powyższe ujmuje całokształt postępowania pracownika umysłowego, pozostającego bez pracy, od czasu jej utraty, aż do chwili uzyskania świadczeń lub też otrzymania ponownie pracy. O zgłoszeniach roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy mówi wyraźnie par. 10:

Pozostający bez pracy winien zgłosić roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy w ciągu 6 miesięcy od chwili powstania uprawnienia do tych świadczeń, t. j. od dnia utraty zajęcia, jeżeli w tym dniu pracownik był zdolny do pracy i pozostawał bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, lub od późniejszej chwili powstania tych warunków.

Prawo do świadczeń rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, o ile zgłoszenie roszczenia nastąpiło w ciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia, w przeciwnym zaś razie od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym uskuteczniono zgłoszenie.

Paragraf powyższy wyraźnie określa, iż świadczenia przysługują bezrobotnemu pracownikowi przez 6 miesięcy od czasu utraty pracy.

Każdy z pracowników umysłowych, o ile chce zabiegać o świadczenia na wypadek utraty pracy winien zarejestrować się w instytucjach rejestrujących, a więc:

W państwowych urzędach pośrednictwa pracy lub ich ekspozyturach — na obszarze powiatów, w których znajdują się siedziby tych urzędów.

W powiatowych kasach chorych — na obszarze wszystkich innych powiatów.

Na obszarze powiatów, na który rozciąga się działalność kasy chorych, znajdującej się w miejscu siedziby państwowego urzędu pośrednictwa pracy lub jego ekspozytury, właściwą instytucją rejestrującą jest urząd pośrednictwa pracy lub jego ekspozytura.

Jednym wszakże z najważniejszych punktów wspomnianego rozporządzenia jest zniesienie upokarzającego dla bezrobotnego inteligenta obowiązku meldowania się dwa razy w tygodniu w P. U. P. P. Obowiązek ten wprawdzie pozostał, lecz zredukowany do dwóch razy w miesiącu (1 i 15) z tem, że jeden z terminów rejestracji winien zbiegać się z dniem wypłaty zasiłku.

Odnośny paragraf (28) brzmi:

W celu stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy i gotowości przyjęcia zaofiarowanego odpowiedniego zajęcia, a przez to w celu wykazania prawa do otrzymywania świadczeń na wypadek braku pracy winien pozostający bez pracy zgłaszać się do właściwej instytucji rejestrującej w połowie i w końcu każdego miesiąca pozostawania bez pracy, w terminach wskazanych przez instytucję rejestrującą przy dokonywaniu rejestracji.

Jeżeli instytucją rejestrującą jest kasa chorych, upoważniona do wypłaty zasiłku, termin zgłaszania się pozostających bez pracy przy końcu miesiąca należy ustanawiać na dzień wypłaty zasiłku. Inne instytucje rejestrujące winny ustanawiać ten termin w porozumieniu z instytucją wypłacającą zasiłki.

O tem ostatniem zarządzeniu podajemy do waidomości Czytelników z tem większą satysfakcją, iż byliśmy jednem z nielicznych, a może jedynem pismem, które sprawę tę poruszyło *(patrz nr. 154 z dnia 6 czerwca r. b., str. 8, artykuł p. t.: „Stemplowane meldunki bezrobotnej inteligencji“).*

Niewątpliwie zarządzenie to spotka się z uznaniem szerokich rzesz pracowników umysłowych.

Ro-Mar.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

POD UWAGĘ

właścicieli mleczarń i kawiarń.

Władze administracyjne zwracają uwagę właść. mleczarń, kawiarń etc., że aczkolwiek mają one prawo otwarcia swych zakładów do godz. 11 wiecz., jednakże prawo to rozciąga się wyłącznie na spożycie na miejscu, natomiast zakazana jest sprzedaż produktów spożywczych na miasto.

Wrazie stwierdzenia wykroczeń w tej mierze, winni będą, w myśl obowiązujących przepisów, surowo karani.

Zatarg w piekarni miejskiej

Bezpodstawne zerwanie.

W myśl par. 4 orzeczenia arbitrażowego ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie zatargu w miejskiej piekarni mechanicznej przy ulicy Prądzyńskiego, sprawa ustalenia czy nastąpiło zerwanie umowy z powodu porzucenia w swoim czasie pracy, pozostawiona jest ostatecznie decyzji Sądu.

Magistrat zawiadomił wobec tego właściwy związek zawodowy, że ze swego stanowiska uważa umowę za rozwiązaną, i o ile związek jest przeciwnego zdania, sprawa winna być skierowana na drogę sądową. Magistrat uważa przeto, że ma wolną rękę w stosunku do pracowników, jak to ze sztą wynika z dalszych punktów orzeczenia arbitrażowego.

Z powyższego wynika, że stanowisko zajęte przez magistrat, ściśle odpowiada orzeczeniu arbitrażowemu i w żadnym wypadku nie może być uważane za jego zerwanie, jak twierdzi interesowany związek zawodowy. Zawiadomienie przeto przez Związek M. P. i O. S., że w odpowiedzi zrywa orzeczenie arbitrażowe, nie jest oparte na rzeczowych przesłankach.

JAK UZDROWIĆ

SZPITALNICTWO MIEJSKIE

Wnioski rzeczoznawców, którzy dokonali w swoim czasie z ramienia rady miejskiej lustracji szpitalnictwa m. st. Warszawy, w dalszym ciągu domagają się między in. wprowadzenia znaczenia bielizny, naczyń i wszelkich przedmiotów, które mogą być wykradane ze szpitali, unormowania odwiedzania chorych przez rodziny i znajomych w ten sposób, aby praca szpitalna i spokój chorych jaknajmniej na tem cierpiały, wybudowania szpitala zakaźnego poza granicami miasta, opracowania przepisów, mających na celu zabezpieczenie personelu szpitalnego i jego rodzin przed zakażeniem oraz unormowania warunków pracy służby w ten sposób, by zabezpieczyć ją przed chorobami, przystąpienia niezwłocznie do rozwiązywania zagadnienia niszczenia plwociny gruźliczej, rozbudowania sanatorjum w Otwocku drogą budowy możliwie tańszych pawilonów etc.

Wzrost oprocentowania

pożyczek zastawnych.

Miejska Kasa Oszczędności podwyższyła z dniem 1 sierpnia r. b. taryfę za pożyczki wydawane pod zastaw obligacyj, jak dolarówki, pożyczki inwestycyjnej, akcyj Banku Polskiego i t. p. Za tego rodzaju pożyczki pobierać będzie Kasa Miejska 11% w stosunku rocznym, miast dotychczasowych 10 %.

Groźba zatargu

z pracownikami miejskimi.

W piątek odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników samorządu m. st. Warszawy.

Pracownicy miejscy zdecydowali się wystąpić ostatnio przeciwko zamierzonym redukcjom personelu instytucyj magistrackich. Część związków zawodowych należących do C. K. W. P. P. S. wypowiedziała się nawet za proklamowaniem na koniec bieżącego tygodnia jednodniowego strajku demonstracyjnego.

W poniedziałek dn. 4 b. m. udała się delegacja związków do prezydjum miasta celem przedstawienia swych postulatów.

Sprawa wycieczki

Kierownik niewinny.

Niezwykły wypadek, jaki się zdarzył z wycieczką dzieci polskich do Francji zorganizowaną przez towarzystwo wymiany młodzieży zainteresował miarodajne władze szkolne. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że dyrektor tego towarzystwa Bolesław Matuszewski będący sędziwym starcem rzeczywiście padł ofiarą kradzieży. Ponieważ jest on człowiekiem zamożnym, wszelkie straty poniesione przez rodziców wysłanych zagranicę dzieci będą całkowicie pokryte.

O MLECZARNIĘ MIEJSKĄ

DECYZJA MINISTERSTWA

W związku z zatwierdzeniem budżetu magistratu m. st. Warszawy na r. 1930/31 z całym szeregiem zastrzeżeń, ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło w swoim czasie magistrat, że wobec kończącej się we wrześniu 1931 r. dzierżawy urządzeń i budynków b. zakładów mleczarskich Gordowo, co nie daje gwarancji ciągłości pracy mleczarni na przyszłość, ministerstwo uważa za niezbędne podkreślić z naciskiem konieczność rozważenia przez magistrat budowy własnych zakładów mleczarskich, obliczonych na przerób 100.000 litrów mleka dziennie, a w razie bezwzględnej niemożności budowy własnej mleczarni, zapewnienie sobie dalszej dzierżawy zakładów mleczarskich Gordowo.

W swej odpowiedzi magistrat zaznaczył, że sprawa budowy własnej mleczarni nie jest aktualną przed uzyskaniem odpowiednich środków pieniężnych.

Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat, że przyjmując do wiadomości oświadczenie magistratu o nieaktualności budowy w obecnej chwili własnej mleczarni, podtrzymuje zalecenie dzierżawy urządzeń i budynków powyższych zakładów mleczarskich, aby gmina miała możność dostarczania mieszkańcom stolicy zdrowego mleka i wpływania wrazie potrzeby na cenę tego produktu.

Wypadki

ZAGADKOWY ZGON. Przy ul. Kowieńskiej 23, w mieszkaniu rodziców swych zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 13-letni Franciszek Smigielski. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Na ul. Modlińskiej, podchmielony kierowca 30-letni Andrzej Piekuczyński, spowodował przewrócenie się samochodu, wskutek czego doznał potłuczenia prawego ramienia, lewej dłoni i czoła.

Na rogu ul. Traugutta i Mazowieckiej, samochód potrącił 30-letniego Hirsza Aszkenazego, który doznał potłuczenia okolicy prawej skroni.

WYPADEK PRZY PRACY. Zajęty przy odnawianiu jednego ze sklepów w hali mirowskiej malarz, 26-letni Szymon Rozenblum spadł z drabiny przyczem oblał się farbą ze spadającego kubła. Lekarz stwierdził ranę tłuczoną prawej dłoni i prawego łokcia.

POŻAR TRAMWAJU. Na rogu ul. Trębackiej i Krak. Przedm. zapaliła się izolacja pod podłogą w wagonie tramwajowym Nr. 365 na linji Nr. „17“. Na miejsce przybyło pogotowie techniczne tramwajów, którego robotnicy płomienie ugasili gaśnicą.

4-LETNI PODRZUTEK. Na ul. Złotej przed domem 48 przechodnie zauważyli płaczącą 4-letnią dziewczynę, jak się okazało, Zosię Witosównę. Dziecko przyprowadziła do tego domu, celem oddania babce Marji Witosowej — matka Julja, wdowa. Przechodzący malarz Zygmunt Klimczak zaopiekował się dzieckiem, przeprowadzając je do 8 komis.

„DOLINIARZ“ W OPAŁACH. — Podczas onegdajszej zabawy maskaradowej w „Luna - Parku“ w tłoku Jan Sabała, krawiec poczuł, że ktoś stojący obok niego zdjął mu z rzemyczka uwieszony w butonierce zegarek srebrny.

Oddalającego się z łupem Sabała przytrzymał i oddał w ręce najbliższego posterunkowego. W komisarjacie okazało się, że jest to 23-letni Andrzej Gierłowski.

POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło w ciągu ubiegłej doby pomocy w 110 wypadkach.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 6-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.30.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Program dla dzieci. *15.50.* Odczyt. *16.15—17.10.* Muzyka gramof. *17.10.* Kom. harc. *17.35.* „Pierwsza flaga narodowa“. *18.00.* Muzyka operetk. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20.* Pogad. p. t. „Jak długo trwać jeszcze będzie kryzys gospodarczy świata“. *19.35—19.45.* Płyty gramof. *19.45.* „Skrzynka rolnicza“. *20.15—22.15.* Aud. z Uroczystości Legjonowych. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10 12.30.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Transm. z Warszawy. *16.15—17.20.* Muzyka gramof. *17.20—17.35.* Kwadr. harc. *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „Kraków w sierpniu 1914 r.“ *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20- 19.45.* Odczyt p. t. „Z tajników mody w dawnej Polsce“. *20.15—22.15.* Transm. z Warsz. *22.30—23.00.* Muzyka gramof. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *14.30.* Kwadr. Tow. Ziemianek Wielk. *17.00—17.20.* „Tydzień Radjowy“. *17.20—17.50.* Aud. dla dzieci. *17.50—18.00.* Interl. gramof. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadpr. *19.15—19.35.* Odczyt p. t. „Z dawnych legend i baśni“. *19.35—1955* „Silva rerum“. *19.55—20.10.* „Poetki polskie mówią“. *20.10—20.30.* Odczyt p. t. „Zagadnienia bolszewizmu“. *20.30—22.00.* Koncert muz. lekkiej. *22.15—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—12.30.* Koncert gramof. *12.30—13.00.* Program dla dzieci. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* „Ogrodnik śląski“. *18.00—19.00.* Muzyka z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Budujmy własne zacisze domowe“. *20.00—20.15.* Kom. sport. *20.15—22.15.* Aud. z ok. Uroczystości Legionowych. *23.00.* Skrzynka w jęz. franc.

WILNO: *12.05—12.30.* Muzyka gramof. *12.30—13.00.* Aud. dla dzieci. *17.35—18.00.* „Monolog regjonalny Ciotki Albinowej“. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Kwadrans liter. *19.15—19.55.* Muzyka gramof. *20.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *20.15.* Transmisja z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *20.30. Wrocław.* „Dobrze skrojony frak“ — komedja. *20.35. Królewiec.* „Pole Poppenspäler“ — radjosztuka. *20.45. Londyn* Regional. „Wesele“ — komedja Czechowa oraz „Niebezpieczeństwo“ — radjosztuka. *21.00. Paryż.* „Don Juan“ — opera Mozarta. *21.00. Langenberg.* Premjera słuchowiska Petera Dicka p. t. „Schwert über uns“. *21.02 Rzym.* „Bambu“ — operetka w 3-ch aktach Carabella.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.